

Polska dla Polaków!

Wiara — Ojczyzna — Naród!

Nr. 40 (81)
Rok II.2. IX.
1934 r.

SAMOOBRONA

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY WSZYSTKICH STANÓW

Kalisz — Wilno — Lwów — Kraków — Białystok — Katowice — Łódź — Warszawa

Adres Centrali, Redakcji i Administracji: Poznań, ul. 27 Grudnia 5 — Konto czekowe P. K. O. Nr. 62 268

Redaktor naczelny Kazimierz Gajewski

Po przeczytaniu — oddaj drugiemu! — Z rąk do rąk!!!

O lepszą dolę robotnika

Dużo się mówi o tem, że robotnik polski odwrócił się od idei wywrotowej, że hasła socjalistyczne - komunistyczne nie znajdują posłuchu w szeregach robotniczych.

Jako dosadną i charakterystyczną ilustrację stanu rzeczy wskazuje się choćby na wyniki ostatnich wyborów w Łodzi.

Nawrót mas robotniczych do idei nacjonalistycznej jest powszechny. Włochy, Niemcy, wreszcie wrzenie w Austrii, w Anglii i Francji, coraz głośniejsze odzewy mas w stronę obozów narodowych.

I to wszystko jest prawdą.

Zarówno w Polsce, jak i na całym świecie, robotnik przegląda na oczy, dochodzi do zrozumienia prawdy, że komunizm pod płaszczykiem troski o jego dobro, wiódł go ku otehlani niewoli, jaką całemu światu chrześcijańskiemu usiłuje zgrotować żydostwo.

Obawiamy się jednak, że jeśli chodzi o Polskę, to zbyt dużo mówi się o nawróceniu się robotnika, a zbyt mało się robi w tym kierunku, żeby w duszy i w sercu robotnika utrwalić, ugruntować zrozumienie, ukochanie idei narodowej, zbyt mało się robi ku zbliżeniu pozostałych warstw społeczeństwa do świata robotniczego — i odwrotnie. I wreszcie zbyt mało wykazuje się zainteresowania dla doli robotniczej.

Weźmy choćby prasę — poprostu nie mamy pism narodowych, robotniczych. Nie ma pisma, któreby robotnikowi klarowało program narodowo-robotniczy, któreby omawiało, starało się znaleźć drogi do poprawy doli robotnika wiodące. Nie prowadzi się żadnej, poważnie ujętej akcji, któraby wiodła do nawiązania zdrowych, uczciwych, bratersko - narodowych stosunków między robotnikiem, a pracodawcą.

Robotnik zawiedziony w swoich nadziejach w socjaliźmie, zwraca się w stronę przeciwną, do idei narodowej. Tu przemawia mu do jego duszy patriotycznej, bo robotnik jest patriota — wiele hasel, ale pozatem nie znajduje tu nic, albo bardzo mało znajduje, co go bezpośrednio obchodzi: jaki jest program narodowy w kwestji robotniczej?

W Kaliszu przy ostatnich wyborach miejskich, P. P. S. zyskała ponad 30% mandatów, bo w Kaliszu nikt robotni-

kowi nie powiedział, jaki jest program narodowy w kwestji robotniczej.

Jest to kwestja bardzo ważna, pałaca, bo żydostwo, komuna i socjalizm działa, bo i w innych obozach, przez masonerję kierowanych i z pewnych względów bardzo silnych, myśli się poważnie o pozyskaniu robotnika. W dodatku ten „inny“ obóz, ma jeszcze możność to i owo robotnikowi na przynętę rzucić.

Nie namawiamy do demagogji, do

rzucania szumnych, a nieziszczalnych obietnic.

Wolamy natomiast o szczere, o serdeczne, o braterskie zajęcie się dolą robotnika, wolamy o ustalenie, o jasne, w szczegółach obmyślane, opracowanie narodowego programu robotniczego.

Trzeba, żeby robotnik stanął przy idei narodowej, nie tylko pod wpływem szlachetnych, podświadomie doznawanych pobudek, ale, żeby w walce o ideały narodowe, widział swój własny, z ogólnym dobrem związany, interes, żeby w obozie narodowym widział swoją lepszą dolę!

K. G.

Lud polski pracuje

Zawsze podkreślamy to w „Samoobronie“, że lud polski wykazuje najwięcej zrozumienia dla niebezpieczeństwa żydowskiego, co go wynosi ponad inne warstwy społeczne, a zwłaszcza ponad t. zw. inteligencję.

I oto z całego kraju dochodzą nas wieści o wzmożonej akcji odżydzeniowej.

Dziesięć miejscowości powiatu Sokółskiego, a mianowicie: Kosów, Łacki, Zochy, Trzciniec Mały i Duży, Kuterki, Chreszczenka, Bujaly, Telaki, Zawadów i Wrotnów pozbyły się całkowicie żydów.

Z Telak wyniosły się wszystkie rodziny żydowskie, a było ich tam sześć. Powstały tu już dwa sklepy polskie, jeden z tych założył młodzian z „olbrzymim“ kapitałem zakładowym... 30 zł. Ale poparcie ludności sprawiło, że dzielny, młody kupiec wiejski robi coraz większe obroty.

W Kosowie Łackim m. in. założono sklep z manufakturą, sprowadzono fryzjera Polaka.

Zaznaczyć należy, że niedawno miały tam miejsce liczne aresztowania... Jak widzimy są one zbawiennym sposobem na wzmożenie racjonalnej akcji odżydzeniowej...

Z Kutna nam donoszą, iż tamtejsza spółdzielnia „Wspólna Praca“, wskutek nastrojów antyżydowskich, aresztowaniami podniecanych, w pięciu ośrodkach tamtejszego powiatu założyła swoje filje, które z dniem każdym coraz lepiej prosperują.

A co już z najwyższym uznaniem podkreślić należy, to mianowicie, że tamtejszym wieśniakom żydzi dawali po 150 gr. drożej na metrze żyta, byle tylko móc skupić masowo zboże.

Jak nas zapewnia nasz informator, ani metr zboża nie poszedł w obie ręce!

Hej, inteligencjo, panowie ziemianie, pp. przemysłowcy, patrzcie, oto lud polski wysuwa się na czoło obrońców Ojczyzny!

Cześć ci chłopie polski, przejdiesz do historii, jako wybawca, który wyra-

tował Ojczyznę z pod przemoocy, z pod nawały żydowskiej!

Z Gostynina nam donoszą:

Praca odżydzeniowa zaczęła się... od wózków „z polskimi lodami“, sprzedaży butelek, skupu skór i t. d. Sporo też powstało straganów polskich, świeżo pozakładano sklepiki z artykułami pierwszej potrzeby, powstał tu też oddział „Wspólnej Pracy“, (wyżej wspomniana Spółdzielnia w Kutnie) która skupuje zboże, sprzedaje żelazo i t. d. Od 1 września powstaje skład z manufakturą!!

Nie ustajemy w pracy, idziemy na przód, piszą do nas Młodsi Str. Nar.

Pracujecie Młodzi Rodacy, Ojczyzna to wam zapamięta!

Wreszcie piszą nam z pewnej wioski z okolic Strzegowa:

Mamy w naszej parafji kasę Stefczyka, Stowarzyszenie Spożywców „Zgoda“, sklep kolonialny, spółdzielnię mleczarską, myślimy poważnie o handlu zbożem.

Pewien ksiądz z Podlasia pisze do nas:

„Ta Wasza „Samoobrona“ cuda poprostu czyni. Wystarczy rzucić na wioskę dwa — trzy numery kolejne, a już ludzie radzą, myślą i w końcu udają się do księdza czy innego światłego człowieka, żeby im pomóc w założeniu sklepu lub t. p. Na „Samoobronę“ czekają jak na zwiastuna czegoś dobrego. Kiedyś spóźnił się n-er „Samoobrony“, to mi po nabożeństwie ludzie spokoju nie dawali. Przyszła dopiero w poniedziałek. Jak po lekarstwo tak szli po nią ludziska.“

Wielką usługę oddajecie Ojczyźnie, a że prowadzicie walkę w imię Boga, to Wam Bóg błogosławić będzie...

Z Bogiem dla Ojczyzny, w oparciu o wszystkie warstwy społeczeństwa, a wiec i o lud nasz, pracować będziemy, póki tehu w piersiach starczy.

A że lud nasz najwięcej wykazuje zrozumienia sprawy i dbałości o Ojczyznę, więc też i my dla tego ludu żywimy i miłość i cześć.

Bo chociaż to on niby ciemny, ten lud, ale duszę, ale serce ma jasne, bo Ojczyznę kocha, jaśniejszy więc jest od wielu, wielu jasnie wielmożnych ślepców, żydom się wysługujących, żydom Ojczyznę zaprzędających.

Kazimierz Grzmot.

Wóz - przewóz

Niniejszy n-er „Samoobrony“ możnaby nazwać wszechstanowym, bo o wszystkich warstwach w niem mowa.

O chłopie, co się rzetelnie do pracy odżydzeniowej zabiera, o robotniku, którego się ideowo, moralnie, serdecznie zaniedbuje. Jak więc nie wspomnieć specjalnie o inteligencji?

Niedawno rozmawiał w Warszawie z pewnym, młodym robotnikiem.

Z oczu mu się skry sypia, kiedy mówi, że inteligencja dzisiejsza, w swej większości jest zakałą Polski. Sieje, krzewi demoralizację społeczną, dając sobą ohydny przykład egoizmu, bez-

myślności, lenistwa duchowego, oportunistu, tehorzostwa.

Dla kawałka chleba, na dziś — powiada ów robotnik, gotowa stopy żydowskie, lub wojtków żydowskich liżać.

Wstyd mi było, bo mam nieszczęście czuć się inteligentem, ale nie mogłem zaprzeczyć, bo robotnik miał rację!

Panie doktorowe, mecenasowe, oficerowe, ziemianki, prócz nielicznych wyjątków, kupują u żydów. A pp. mecenasi, lekarze, oficerowie, urzędnicy — przekonani swoich się zapierają, jako Judasz Chrystusa — zdradzają sprawę narodową — dla chleba. Każdyby bez masła wlaży żydowi w to miejsce, o którym się nie mówi, byle tylko swej kieszeni na szwank nie narazić...

A jeśli już są „bohaterzy“, którzy zdobywają się na odwagę, przyznać się do wyznawania idei narodowej, jeśli się odważą „zaszczepić“ jakąś placówkę narodową swoim udziałem, to czynią to tak długo, jak długo nie trzeba... sięgnąć do kieszeni.

Gotowi są kochać Ojczyznę, z żydami walczyć, byle tylko się nie narazić,

i aby ich to nie nie kosztowało!

Taką jest olbrzymia większość naszej inteligencji.

Własna wygodą, własny spokój, to przede wszystkim, to na pierwszym planie.

Ojczyzna, to mit, dla której wystarczy „Rotę“ zaśpiewać, ale innych funkcji, obowiązków, to lepiej unikać, bo to może karierze zaszkodzić i może... coś kosztować...

Piszemy to nie przez jakąś zawiść stanową, a jeno, żeby sławetna inteligencja wiedziała, co się o niej sądzi, żeby to sobie zapamiętała, że może gorzko żałować, że może stać się przedmiotem pogardy całego uczciwego społeczeństwa.

Macie wóz — i przewóz!

Albo zawrócić z dotychczasowej drogi, lub też, kiedy Naród przyjdzie do głosu, usunąć się będziecie po za nawias Polski narodowej.

Pójdziecie sobie przez Trzeci Most — razem z żydami i żydolibami bodaj do Bir Bidiłam.

Cz. Sław.

Ogłoszenia

do

KALENDARZA „SAMOBRONY“

można nadsyłać najdalej do
25 września rb.

Żydowskie organizacje wojskowe

Coraz częściej i coraz więcej daje się słyszeć o powstawaniu żydowskich organizacji wojskowych.

„Gazeta Warsz.” pisze na ten temat:

„Taktyka żydów w krajach cywilizacji europejskiej od długich lat nie posługiwała się systemem „akcji bezpośredniej”. Mając do rozporządzenia dwie siły: pieniądź i tajną organizację, przy ich pomocy usilowali doprowadzić do władzy te grupy polityczne, które dla ich interesów i dążeń były dogodne. Zwłaszcza w ciągu ostatnich dziesięcioleci, gdy pieniądź i konspiracja w tak wielkim stopniu wpływały na bieg życia politycznego, pozwalając, w drodze kosztownej propagandy, narzucić tłumom pewne idee, a także pewne jednostki na przywódców, cel tej taktyki zdawał się z dnia na dzień bliższy urzeczywistnieniu.

Jednakże plan ten, tak kunsztowny, tak odpowiadający psychice żydów, oraz ich strukturze wewnętrznej, jako społeczności w ostatnich czasach samym żydom coraz bardziej zaczyna się wydawać niedostatecznym.

Obserwując mianowicie życie europejskie, żydzi zdają się już wyczuwać, że pieniądź i tajna organizacja nie wystarczą, gdy przeciw nim zwraca się siła tak potężna, jak instynkt narodowy. W narodach europejskich pogłębia się zrozumienie sprawy żydowskiej, powstają młode, żywiołowe prądy, które tego zrozumienia są wyrazem i żydzi orientują się, że dla przeciwstawienia się temu ruchowi nie wystarczą już siły nieżydowskie, choćby najbardziej finansowo i konspiracyjnie uzależnione.

Dlatego też z coraz to większą energią i na coraz to większą skalę przystępują żydzi do organizowania sił fizycznych własnych, wojskowo wyćwiczonych, dlatego wśród mieszkańców ghettów od wieków przyzwyczajonych do kiwania się nad księgami Talmudu, rodzi się kult krzepkości muskularnej, sportu i t. p. Żydzi ćwiczą się i zbroją do walki wręcz, a wiadomo, że w niejednym miasteczku zwłaszcza na Wschodzie, nawet jeśli chodzi o przewagę liczebną, pozycja ich w stosunku do ludności rdzennej nie jest najlepsza.

W jakiej chwili, pod jakim hasłem użyte będą zastępy „czekoladowych koszul”, dziś z takim pośpiechem organizowane, trudno oczywiście, prorokować. Kto zna jednak życie i umysłowość żydów i zdaje sobie sprawę, jak bardzo blisko, organicznie wprost łączy się tam skrajny komunizm ze skrajnym nacjonalizmem żydowskim, ten orientuje się odrazu, iż skala rozciągliwa i szeroka. Czas wyciągnąć właściwe wnioski z tego stanu rzeczy.”

Szkolenie się i zbrojenie żydowskie jest dlatego niebezpieczne, że żydostwo jednocześnie posiada poważne wpływy polityczne w wielu państwach.

W państwie opanowanym wpływami żydowskimi, społeczeństwo danego kra-

ju może się znaleźć w takiej sytuacji, że zorganizowane, wyćwiczone, uzbrojone żydostwo, w należytem przygotowaniu będące rzuci się zniemacka na ludność rdzenną danego kraju. Ta ostatnia zaś będzie bezbronna, gdyż rządy pod wpływami żydowskimi pozostające, nie po-

zwalają społeczeństwu być przygotowanym na wszelki wypadek, tępiąc wszędzie, co tchnie duchem nacjonalistycznym.

Jeszcze innego rodzaju niebezpieczeństwo tkwi w powstawaniu żydowskich organizacji wojskowych.

Żydowskie organizacje wojskowe, to pierwsze kadry, to awangarda międzynarodowej armii komunistycznej, rewolucyjnej.

Czynnikami narodowe poszczególnych społeczeństw i narodów świata powinny zwrócić baczność uwagę na zbrojenia żydowskie, powinny je uniemożliwić, unicestwić, jeśli nie chcemy być narodami samobójców.

K.L.I.

O zażydzeniu filmu

Parę miesięcy temu pisaliśmy o zażydzeniu filmu, tym razem doręczamy większą garść szczegółów w tej sprawie:

W Stanach Zjednoczonych w rękach żydowskich znajdują się wszystkie wielkie wytwórnie filmowe. Tak więc żyd Adolf Zukor (Zucker), były handlarz skór, jest głównym właścicielem wytwórni „Famous Players Lasky Corporation”; żyd Miram Abrams, ongiś sprzedawca gazet, króluje w „United Artists”. Znana firma „Fox Film Corporation” powołana została do życia przez żyda węgierskiego Wilhelma Fuchsa, który zmienił w Ameryce nazwisko na Fox. W rękach dwóch Loewych (Löwich), ojca i syna, znajduje się inna wielka wytwórnia filmowa.

„Universal Film Company” ma na swym czele jako prezydenta żyda Karola Laemmle, który — podobnie jak Fox-Fuchs — pochodzi z branży odzieżowej. Żył on dawniej w Niemczech południowych, gdzie nazywał się poprostu Juliusz Baruch. Dziś jest multimilionerem.

Z innych żydowskich potentatów przemysłu filmowego w Stanach Zjednoczonych wymienić jeszcze należy Samuela Goldwyna (Goldweina) i Meyera. Stoją oni na czele i są właścicielami koncernu filmowego Metro — Goldwyn — Meyer. W posiadaniu żydowskim jest też znana wytwórnia „Paramount”.

Od kilku lat wytwórnie amerykańskie znajdujące się w rękach żydów,

puszczają nadto w świat filmy, mające przeciwdziałać szerzącemu się antysemityzmowi. W filmach tych w świetle sympatycznym przedstawiane jest życie rodzin żydowskich w Stanach Zjednoczonych; bohaterami ich są młodzi żydzi lub żydówki, ofiary otoczenia aryjskiego i „przesądów rasowych”. Świeżo właśnie w całej Polsce — także w Poznaniu — wyświetlany był taki film p. t. „Ulica” z Sylwią Sidney w roli głównej.

Silnemu zażydzeniu uległ w ciągu ostatnich lat — jak stwierdza czasopismo antysemickie „L'Assaut” — przemysł filmowy francuski. Oto częściowa lista żydowskich towarzystw filmowych wraz z ich żydowskimi dyrektorami.

„Compagnie Indépendante de Distribution”: dyrektor Metzger.

„Compagnie Parisienne Cinématographique”: dyrektor Robert Lévy, dyrektor artystyczny Edmond Roll.

„Compagnie Ars-Film”: dyrektor Simon Schiffrin.

„Compagnie La Sidex”: dyrektorzy Sassoon i Agiman.

„Aster-Film”: dyrektor Stengel.

„Studios Paramount”: dyrektorzy Zukor i David Souhami.

„Service de Distribution des Films Jacques Haik”: dyrektorzy David, Ballmer, Schiltz i Wevert.

„Studios Osso”: dyrektor Raphael Epstein.

Stronnictwo ludowe a żydzi

Niedawno czytaliśmy w żydowskim „Nowym Dzienniku” wywiad z p. posłem Brodackim, że Stronnictwo Ludowe nie prowadzi żadnej walki z żydami ani obecnie ani w przeszłości. Wymurzenia p. posła Brodackiego są tem ciekawsze, że w organie Str. Lud. „Piast” pojawiają się coraz częściej w ostatnich czasach artykuły antyżydowskie, za które zdaniem p. posła Brodackiego Str. Ludowe ani redakcja „Piasta” nie ponosi żadnej odpowiedzialności za artykuły antyżydowskie w „Piście” są tylko uleganiem swym czytelnikom.

Wynika z tego, że dół t. j. członkowie

Str. Lud. są antyżydami i doceniają tak doniosłą kwestję, jaką jest problem żydowski w Polsce, a redakcja „Piasta” licząc się z ich wpływami musi je zamieszczać. Widzimy więc, że przywódcy Stronnictwa Lud. nie wyrażają w tem prawdziwej opinii mas chłopskich, gdyż inteligenci kierujący Stronnictwem nie doceniają wagi tego problemu. To też z dnia na dzień obserwujemy jak członkowie tego Stronnictwa nie mając dość zaufania opuszczają je tłumnie i przechodzą pod sztandary Obozu Narodowego, który z żydami walczy bezkompromisowo i skutecznie.

Wyżej wymienieni — są to bez wyjątku żydzi.

W Rosji sowieckiej większą część stanowisk dyrektorów i reżyserów stanowią też żydzi. Z pośród reżyserów znany jest szczególnie Eisenstein, żyd czystej krwi.

W Polsce — jak wiadomo — cały przemysł filmowy jest w rękach żydów. Im to właśnie film „polski” zawdzięcza swą wulgarność, skłonność do grzebania się we wszelkim brudzie, swój niski poziom moralny i artystyczny.

Do tego jeszcze powrócimy!

Rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce

II.

Obecone położenie żydostwa jest tak silne i tak dogodne, że walka z niem jest wielce utrudniona i jako walka oficjalnie prowadzona jest niemożliwa. Żydzi w chwili obecnej posiadają tak silny wpływ, że raczej ci co z nimi zechcą walczyć często narażeni są na szykany i różne smutne następstwa. Czyż więc sytuacja jest aż tak beznadziejna, że należy wyrzucić się wszelkiej myśli o unarodowieniu naszego życia? Nie. Żydzi są wprawdzie bardzo silni w Polsce, silniejsi, niż gdziekolwiek indziej, mając za sobą poparcie możnych czynników, ale to nie zmienia postaci rzeczy, że społeczeństwo polskie w tym stanie rzeczy widzi najgroźniejsze dla siebie ostrzeżenie i domaga się radykalnego posunięcia w sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej. Rozwiązania tego domagają się wszyscy zarówno zwolennicy rządu w mniejszym może stopniu, jak również przeciwnicy rządu. Niestety głosy te nie są wysłuchiwanie przez czynniki miarodajne i sprawa żydowska może być rozwiązana jedynie przez samo społeczeństwo. W tym jednak wypadku rozwiązanie tej sprawy jest bezwarunkowo trudniejsze i wymaga bardzo wiele sumiennego wysiłku, wiele ofiarności jednostek i zdrowego, dobrze opracowanego wskazania!

Wiemy już dość dokładnie, że żydostwo opanowało w Polsce cały szereg

dzielin życia, które mogą mieć wielki wpływ na samo postawienie sprawy. Przedewszystkiem żydzi odgrywają bardzo wielki wpływ, jeżeli nie dominujący, to w każdym razie niemal równorzędny w prawie, w literaturze, w teatrze, w kinie. Za pomocą tych środków mogą żydzi narzucać nam wiele swoich myśli i wskazań, często nawet pod postacią najzupełniej niewinnej i zdawałoby się, że nie wspólnego z żydostwem nie mającą, np. religijny film wyprodukowany przez żydów, lub film patriotyczny. Zdarza się często, że nawet ludzie zupełnie uczciwi zostają w ten podstępny sposób złapani na lep żydowskich zamierzeń. Stąd wynika, że akcja antyżydowska prowadzona u nas jest częstokroć niedostateczna, źle opracowana i najczęściej jedno posunięcie kłóci się z innym posunięciem, a to jest główny cel żydostwa, bo tylko jednolita akcja może dać skuteczne wyniki. Niedopuszczenie do takiej akcji jest tryumfem żydostwa. Narazie udaje im się przeprowadzanie swoich planów. Powiadamy, narazie, ponieważ zaczyna się szerzyć duże zrozumienie tego niebezpieczeństwa wśród kierowników akcji antyżydowskiej i poczynają baczniejszą zwracać uwagę na tę przeszkodę i starają się z pod wpływów żydowskich usunąć, a zwyciężywszy tę przeszkodę rozpoczną już akcję zupełnie

zdrową i pewną w swoich posunięciach.

Jutro sprawy żydowskiej nie przedstawia się dla żydów tak różowo jak jest dzisiaj. Zastępy walczących z żydostwem z każdym dniem powiększają się i choć dzisiaj nie stanowią jeszcze siły dość zdecydowanej, to jednak rozumiejąc niebezpieczeństwo współżycia z żydostwem, stanowią będą w najbliższej przyszłości już siłą zupełnie zdecydowaną, zdolną do wystąpienia zdecydowanego i w planowym działaniu mogą rychło sprawę wygrać. Zadaniem na najbliższą przyszłość jest opracowanie zdecydowanego planu oswobodzenia od wpływów umysłowych żydostwa całego społeczeństwa.

Zadaniem naszym jako awangardy walki z żydostwem jest wezwanie całego społeczeństwa do odgródzenia się murem chińskim od wpływów żydowskich. Naszym czytelnikom przyjdzie ta sprawa stosunkowo najłatwiej, ponieważ stosunków towarzyskich z żydostwem nie utrzymujemy. Pozostaje więc tylko odgródzenie się od prasy kierowanej przez żydostwo. Tutaj zadanie nasze jest cokolwiek szerokie, ponieważ żydzi mają wpływy w bardzo wielkim odłamie prasy, gazet i wydawnictw, w których żydostwo nie posiada żadnego wpływu jest bardzo niewiele i to jest rzeczywiście bardzo smutne. Jednak musimy zdać sobie z tego sprawę i prasę która w jakikolwiek sposób związana jest z żydostwem, lub przez to popieraną jaknajenergiczniej bojkotować i nie czytywać. Łatwiejsza jest sprawa z literaturą i teatrem. Tutaj wystarczy

znać tylko nazwiska żydów piszących książki i sztuki teatralne, by zupełnie odseparować się od wpływu złej książki i złej sztuki teatralnej. Gorzej jest ze sztuką kinematograficzną, gdyż ta prawie w stu procentach opanowana jest przez żydostwo i to zarówno w Polsce jak i zagranicą. Chcąc tutaj wyeliminować się od wpływu żydowskiego należałoby rozpocząć bojkot kina. Jest to rzecz dość trudna jeżeli się zważy, że jest to najtańsza rozrywka, a częstokroć w mniejszych miastach jedyną rozrywką jaką w danej miejscowości istnieje. Tutaj trzeba poszukać innych środków, a mianowicie bojkotowanie filmów sporządzonych przez żydostwo zupełnie jawne, a wyraźnie i z całą stanowczością popieranie filmów sporządzonych przez aryjskich. W ten sposób możemy doprowadzić do tego, że w najbliższej przyszłości powstanie wytwórnia filmów aryjskich. Nieodzowne potrzebna jest rzecz, by właściciele kin Polacy, stwórzili w Polsce własną hurtownię filmową, która by sprowadzała filmy wytwórni nie kierowanych przez żydów, a dających filmy bardzo dobre. Niestety, dzisiaj tych filmów nie ogladamy, gdyż biera filmowe sprowadzające filmy z zagranicy są wyłącznie w ręku żydów i ci sprowadzają filmy o wyraźnej tendencji i produkowanych przez żydów.

Postawiwszy w ten sposób akcję wyzwolenia się z niewoli umysłowej narzuconej nam przez żydów, możemy zacząć mówić o rozpoczęciu akcji antyżydowskiej na innych odcinkach życia.

Z. Zagończyk.

Nie pod prąd

Po zgonie prezydenta Niemiec gen. Hindenburga, obsadzony przezeń na fotelu kanclerskim — Hitler, mocą ustawy przez siebie wydanej, połączył w swoich rękach funkcje prezydenta i kanclerza.

Żeby jednak być w zgodzie z sumieniem i narodem, odwołał się do opinii Narodu, dając mu głos w tej sprawie, zarządzając t. zw. plebiscyt na 19 ub. m.

W wyniku owego plebiscytu olbrzymia, bo blisko 90% proc. licząca większość Narodu opowiedziała się, że chce mieć u steru nawy państwowej Hitlera.

W krajach pozostających pod rządami masonsko-żydowskimi, jak np. niestety, nasza szczerza sojuszniczka — Francja, społeczeństwa nawykłe do różnych matactw, (Stawiski, Żyrardów i t. p.) szachrajstw, fałszowania lub gwałcenia opinii, obchodzenia, łamania prawa — wynik plebiscytu w Niemczech przypisuje się tego rodzaju „okolicznościom”.

Niewątpliwie nacisk był, ale nacisk nie daje, nie stwarza jednomyślności, a za taką uznać należy wynik omawianego plebiscytu.

Dalej jesteśmy od „podpisywania się” pod wszystkim Hitlera poczynaniami, ale równocześnie, wolni duchem i umysłem od gangreny wpływów żydowskich, patrząc na rzeczy trzeźwo, musimy, może nie do Hitlera, ale hitleryzmu odnosić się z uznaniem.

W „Samoobronie” z dnia 19 ub. m. rozpamiętywając sierpień 1920 r. zamieściliśmy westchnienie do Boga o WODZA NIE NARODOWOŚCIOWE-GO A NARODOWEGO.

Takim właśnie Wodem Narodowym Niemiec jest Hitler.

Wszystkie swoje dążenia i cele oparł na jednej, naczelnej, zasadniczej idei — dobra Narodu. Dlatego przez Naród został zrozumiany i pozyskał jego całkowite poparcie i zaufanie. Dlatego też myli się przeto grubo kto przypuszcza, że hitleryzm w Niemczech może się zalać.

Wszystkie swoje dążenia i cele oparł na jednej, naczelnej, zasadniczej idei — dobra Narodu. Dlatego przez Naród został zrozumiany i pozyskał jego całkowite poparcie i zaufanie. Dlatego też myli się przeto grubo kto przypuszcza, że hitleryzm w Niemczech może się zalać.

Wszystkie swoje dążenia i cele oparł na jednej, naczelnej, zasadniczej idei — dobra Narodu. Dlatego przez Naród został zrozumiany i pozyskał jego całkowite poparcie i zaufanie. Dlatego też myli się przeto grubo kto przypuszcza, że hitleryzm w Niemczech może się zalać.

Wszystkie swoje dążenia i cele oparł na jednej, naczelnej, zasadniczej idei — dobra Narodu. Dlatego przez Naród został zrozumiany i pozyskał jego całkowite poparcie i zaufanie. Dlatego też myli się przeto grubo kto przypuszcza, że hitleryzm w Niemczech może się zalać.

Wszystkie swoje dążenia i cele oparł na jednej, naczelnej, zasadniczej idei — dobra Narodu. Dlatego przez Naród został zrozumiany i pozyskał jego całkowite poparcie i zaufanie. Dlatego też myli się przeto grubo kto przypuszcza, że hitleryzm w Niemczech może się zalać.

Wszystkie swoje dążenia i cele oparł na jednej, naczelnej, zasadniczej idei — dobra Narodu. Dlatego przez Naród został zrozumiany i pozyskał jego całkowite poparcie i zaufanie. Dlatego też myli się przeto grubo kto przypuszcza, że hitleryzm w Niemczech może się zalać.

Jesli o nas, Polaków chodzi, musimy nauczyć się należycie oceniać dzisiejsze Niemcy.

Nie mamy więc najmniejszego interesu ani racji potępiać nacjonalizm hitlerowski, gdyż jako idea, jest prądem zdrowym i naturalnym. Żeby zaś zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem, jakie nam zagraża i zagrażać będzie ze strony **każdyh** Niemiec — hitlerowskich, czy masonskich, republikańskich czy monarchicznych — należy własny, rodzimy, polski nacjonalizm wzmoć, spótegować, uczynić zeń przewodnią ideę rządów, ich polityki we wszystkich kierunkach życia państwowego i społecznego.

Francja walczy z żydami

„Moment” w korespondencji z Paryża, daje sprawozdanie ze wzrostu w ostatnich czasach we Francji przeciwydowskich ugrupowań:

„Dotąd judofobia we Francji była za ledwie nastrojem, psychologicznym nastawieniem niektórych społecznych i politycznych kół. Żadnych stałych mocnych form organizacyjnych nie miała ona po procesie Dreyfusa”.

Obecnie jest inaczej:

„Ostatnio sytuacja pod tym względem zmieniła się. Obecnie można już mówić o ruchu przeciwydowskim, który przybiera określone formy”.

Najstarsza organizacja o wyraźnym charakterze przeciwydowskim jest „L’Action Française”. Jest to organizacja monarchistyczna. Świetnie zorganizowana, kierowana przez wybitnych ludzi. Jej organem jest „L’Action Française”. Ta organizacja

odegrała decydującą rolę w wydarzeniach 6 lutego (1934 r. przyp.). Z powodu tego jej popularność ostatnio wzrosła i wszystko, co się u nich pisze, ma silny rozgłos. W tem piśmie do dziś dnia twierdzi się, że Dreyfus był zdrajcą i że żydzi są faktycznymi panami Francji”.

Najniebezpieczniejszą stroną tej organizacji dla żydów jest posiadanie przez nią młodzieży:

Myśl społeczna, polska, musi iść w kierunku tylko nacjonalistycznym, jeśli nie chcemy stać się trupem usiłującym płynąć pod prąd, gdyż wartkie, żywiołowe nurty myśli narodowej, nacjonalizmu, ogarniające całe morze życia globu ziemskiego, zatopią nas, zniszczą, żeby wyrzucić za nawias wszelakiego życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

Tylko zwycięstwo nacjonalizmu, a więc idei narodowej, może nas postawić w rzedzie potężnych, całkowicie niezależnych i zdrowych moralnie mocarstw i społeczeństw.

Cz. Orlewicz.

„Najniebezpieczniejszą jej stroną jest młodzież, którą zdolali zorganizować przywódcy monarchistyczni i która jest jakby „armia walcząca” przeciw żydom. Tak zw. „camelots du roi” liczą ponad 20 tysięcy członków w Paryżu i w miastach prowincjonalnych”.

Druga organizacja przeciwydowska są t. zw. fransiści. W niej są dwa prądy: 1) faszystowski — na wzór włoski; nie zwraca uwagi na wyznanie członków. Liczba ich b. drobna, bez wpływu; 2) rasowo-przeciwydowski, liczy około 500—600 członków. Świetnie zorganizowani. Zdolni na wielką walkę. Przewódca Cosselon.

Trzecia organizacja jest t. zw. „La solidarité française”. Powstała 5—6 miesięcy temu. Jej organem jest „L’Ami du peuple”, który przeszedł do Jean Reno po bankructwie tego pisma, zasilanego przez przemysłowca François Coti. Ta organizacja

liczy już 130 tysięcy członków i nie jest żadną euligianką, izolowaną organizacją młodzieży, a prawdziwym ruchem ludowym, który wzmacnia się i staje się niebezpieczniejszym z każdym dniem. Hasłem tego ruchu jest: „Francja dla Francuzów”. Niech żydzi wynoszą się do Jerozolimy”. To hasło jest coraz więcej popularne.

Żydowski Związek Polaków

Mark Turok omawia (Moment 181) odbyty zjazd Polaków zagranicznych i znaczenie światowego związku.

Związek jest organizowany przez kółka, należące do obozu rządowego i, tak jawnie, tutaj odzwierciedliła się cicha walka z polskimi partiami opozycyjnymi, szczególnie z endekami, posiadającymi dosyć duże wpływy wśród Polaków zagranicznych. Jaką rolę mają w tem żydzi?

„Ze szczególnem zainteresowaniem winni żydzi wogóle, a żydzi polscy w szczególności, obserwować przebieg obecnego zjazdu. Przeważnie żydzi, jako grupa narodowa, w tym zjeździe nie brała udziału. Faktycznie jednak wśród delegatów znajdują się niektórzy żydzi. W tym zjeździe biorą udział Polacy bez różnicy religii. Żydzi zagranicą, uważają siebie pod względem narodowym za Polaków, uważają się przez to członkami światowego związku.

Jak zwykle informacje najbliższych sojuszników sanacji nie są pozbawione pewnej pikanterii swoistej. Polska, posiadająca cztery miliony żydów w kraju, miałaby według tych planów żydowskich wpuścić do organizacji światowej Polaków zagranicą także i żydów zagranicznych, obcych obywateli. W ten sposób od strony zagranicy zostałby zrealizowany pomysł „Judeo-Polski”.

Artykuł pisma żargonowego był pisany na kilka dni przed ukonstytuowaniem Naczelnej Rady Związku Polaków. Przewidywania i pobożne życzenia żydów znalazły swe potwierdzenie w składzie Rady. Na trzynastu członków Rady, mieszkających zagranicą nie znalazło się miejsca ani dla przedstawiciela katolicko-polskich organizacji w Kanadzie, ani dla przedstawiciela Związku Wzajemnej Pomocy Tow. Polsko-Katolickich w Westfalji. Tych ostatnich zresztą nie dopuszczono wcale na zjazd.

Ale dla pana Tannenbauma z Austrii miejsce się znalazło...

Święto Warszawy

Było i takie... „święto” pono w celu zbliżenia stolicy z prowincją.

Ale właściwie było to ściągnięcie talarstwa żydowskiego z całej Polski do Warszawy. Dowiadujemy się o tem z żargonowego „Hajutu”:

„Większość przyjezdnych stanowią żydzi. Przybył głównie element miejski. Włościanie zupełnie nie przybyli. Po pierwsze włościanin jest zajęty pracą w polu. Po drugie — jest on bardzo silnie zbiedniały”.

GAZETA WARSZAWSKA
ZAŁOŻONA W R. 1774

WIELKI DZIENNIK
KIERUNKU NARODOWEGO

ROZPOWSZECHNIONY
W CAŁYM KRAJU

ORGAN DLA REKLAMY

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 5

Korespondencje

— KAZIMIERZ DOLNY. W ub. r. pisałem o Kazimierzu, o jego katastrofalnym zażydzeniu, w którym nawet jedną aptekę posiada żyd, dorabia się też majątku, głównie na ziołach leczniczych, za które płaci biednej ludności grosze.

Dotąd nie zmieniło się nic na lepsze, głównie dzięki inteligencji, która popiera żydów, kupując u nich nawet artykuły żywnościowe, miast popierać spółdzielnię polską „Pomoc”.

Ponieważ wszyscy popierający żydów tem samem odbierają możliwość egzystencji Polakom — w następnej korespondencji wymienimy wszystkich „wojtów żydowskich” z imienia i nazwiska, jako zdrajców sprawy odżydzenia Polski!

— TOMASZÓW MAZ. Dużo się zmieniło tu u nas od czasu, jak „Samoobrona” masowo się rozchodzi. Za „Samoobroną” weszły tu inne narodowe pisma, których dawniej ani poświecić było. „Samoobrona” uczy ludzi czytać narodowe gazety. Żydy się o to wściekają, przeszkadzają w rozpowszechnianiu gazet narodowych, w czem im niektóre „wojtki” pomagają, ale to się na nie nie zda.

Wyżnieniem żydów z Polski i kwita! I trzeba się do tego brać jak najspieszniej. Handel w naszym mieście jest ogromnie zażydzony. Miasto nasze liczy około 40 tysięcy mieszkańców i niema składu polskiego z materiałami, ubraniami i t. p.

— ŚWIECIANY. Z wyborów miejskich weszło do rady 11 chrześcijan i 5 żydów i ci ostatni śmiało żądają, żeby żyda wybrano vice-burmistrzem i jednego ławnika. Żydzi nie chcą przesadzać sprawy, ale napewno żądaniom żydowskim stanie się zadość, bo pono pp. radni-chrześcijanie w żydowskich kieszeniach siedzą.

W pobliskiej miejscowości Wojłaczni miał miejsce następujący fakt:

Robotnik pracujący w pewnej fabryce żydowskiej, mając niedyspozycję żołądkową, wybiegł na ulicę, za nim wyskoczył właściciel fabryki, żyd i poczył bić biednego, spracowanego robotnika po twarzy. Ponieważ działo się to w środowisku żydowskim, zbiegło się z trzydziestu żydów, z vice-burmistrzem żydem Bumbergiem na czele i ten ostatni pomagał bić bezbronnego robotnika.

Napastowanemu przyszedł z pomocą robotnik rzeźni miejskiej (też żydowski!) i gdyby nie interwencja policji, napewnoby obaj padli ofiarą rozbitego żydostwa.

A wynik taki: robotnicy zmasakrowani, stracili pracę, zostali bez pomocy lekarskiej, a żydzi złożyli podanie do Ministerstwa o prześladowaniu żydów!

Emerytowany prof. gimn. państw. p. S. odkupił od pewnej żydówki plac. Ponieważ ta nie miała odpowiednich dokumentów, na czas, zanim sprawa przejdzie przez sąd okr. dała profesorowi gwarancyjne weksle.

Profesor za ostatnie oszczędności postawił domek, posadził drzewka itp. a żydówka cichaczem wystawiła w Wilnie plac na licytację, na której omawiany plac, za psie pieniądze kupił inny żyd. Nowy „właściciel” żąda od biednego profesora odstępnego w sumie dziesięciokrotnie przewyższającej wartość placu.

Oto ucziwość żydowska!!

Wyścig pracy odżydzeniowej

winien się rozegrać przez rozpowszechnianie Pierwszego Kalendarza Antyżydowskiego „Samoobrony”, gdyż przy pomocy wspomnianego Kalendarza przyczynicie się do rozkrzewienia idei, do spótegowania akcji odżydzeniowej.

KALENDARZ „SAMOOBRONY”

będzie niezbędnym podręcznikiem dla akcji odżydzeniowej, doradcą dla rolnika, rzemieślnika i kupca, jakby encyklopedią niezbędnych porad praktycznych dla każdego domu, będzie wreszcie najlepszym przyjacielem dla każdego Polaka i Polki.

W sprzedaży pojedynczej kosztować będzie **TYLKO 1 ZŁOTY**.

Dla celów propagandowych, aby uprzystępnąć każdemu nabycie Kalendarza w większych ilościach oddamy po cenach znacznie niższych:

Od 2—10 egz. po 75 gr szt., 11—25 egz., po 70 gr szt., 26—50 egz. po 60 gr szt., 51—100 egz. po 55 gr szt., **PONAD 100 EGZ. PO 50 GR SZT.**

Zamawiający przed ukazaniem się z druku, który wpłaca przy zamówieniu 25% zadatku, otrzymają Kalendarz o 20% taniej od cen wyżej podanych, jeśli zamówią więcej, niż 5 szt.

Zamówienia i wszelka w sprawie Kalendarza koresp. prosimy kierować: Kalisz, skr. p. 208, pieniądze zaś wpłacać na konto P. K. O. Nr. 62,268.

— CZCHÓW. Jak Panom wiadomo z całą bezinteresownością rozpowszechniam tu „Samoobronę” po 5 gr t. j. po cenie kosztów, bo na takim piśmie, które nam ratunek niesie, nie godzi się zarabiać. Myśleliśmy, że w tej naszej pracy poprą nas sklepikarze tu-tejsi, nie o to chodzi, żeby co dali, jedynie żeby oddawali gazetę ludziom, jak się po nią zgłoszą. A ci tylko na nas, działaczy spoglądają, jak wół na malowane wrota, jakby to i nie o ich skórę chodziło. Przecież jak „Samoobronę” wola: Kupuj u swoich, to znaczy, żeby w każdej wiosce i miasteczku ludność kupowała u polskich sklepikarzy, a nie u żydowskich. I te barany tego nie mogą pojąć. Ale to nie, obojędnie się i bez nich, „Samoobronę” zyskuje coraz więcej przyjaciół. To też proszę nie wysyłać już nie 20 a 40 egz. „Samoobronę”, a jak ludzie po powodzi się trochę odreperują, to i przeszło sto będziemy brali. Zamawiam też 50 sztuk kalendarza.

Innym razem napiszę o powodzi i o komicie...

— WIŚNIEWIEC NA WOŁYNIU. Dziwne to, że u nas przy każdej uroczystości, jak imieniny p. Marszałka, święto 3 Maja itp., na czele komitetu każdego obchodu staje żyd Liwysz, z taką dużą żydowską brodą. Na czele szpitala rejonowego w Wiśniewie stoi żyd — Lymberg, a tytuł lekarzy Polaków jest bez chleba.

J. S., były legionista.

— KONIN — PYZDRY. Pomiędzy pewnym właścicielem a żydem — straganiarzem powstała kłótnia na tle targu o towar. Bezczelny żyd nawymyślał Polakowi, a następnie uderzył go w twarz. Powstała bójka, która wkrótce przybrała wielkie rozmiary, gdyż udział w niej wzięła prawie cała ludność, zebrana na jarmarku, oburzona do żywego zachowaniem się żydów.

Policja z trudem opanowała sytuację. Aresztowano ogółem około 15 osób, w tem 3 kobiety. Podniecenie w Pyzdrach było tak wielkie, że żydzi zamykali sklepy przez dwa dni.

Policja dokonywała w dalszym ciągu aresztowań i rewizyj. Aresztowano również kilku narodowców, którzy wogóle na jarmarku nie byli. Między innymi aresztowany został p. Bączkiewicz, kierownik placówki pyzderskiej młodych S. N. Poza tem zatrzymano w areszcie p. Pawłaka Jana, kierownika rejonowego młodych S. N. z Wrześni, który przybył do Pyzdr nazajutrz, celem zasięgnięcia informacji prasowych o wydarzeniach.

Wszystkich aresztowanych odesłano autobusami w noc do dyspozycji władz w Koninie.

Do działu „Korespondencje” powinni pisać wszyscy Czytelnicy „Samoobronę”. W ten sposób będziemy wzajemnie informować o tem, co słychać w całej Polsce, jak postępuje praca nad odcyżnieniem Polski, jakie sztuczki przeciw nam żydzi wyprawiają itd. Niech każdy pisze, jak umie, bo tu nikogo w redakcji się nie wyśmiej, a przeciwnie, za każdy głos, za każde odezwanie się jesteśmy serdecznie wdzięczni. — RED.

Baczność Optycy!

Ze sfer Zagłębia Dąbrowskiego piszą do nas:

„Niema u nas ani jednego sklepu z artykułami foto-optycznymi.

Dobry optyk ze świadectwem rzemieślniczym, mógłby otworzyć interes foto-optyczny, połączony nawet ze sprzedażą zegarków i biżuterii. Będąc jedynym tu Polakiem, miałby daleko idące poparcie.

Dla informacji dodam: Sosnowiec liczy 110 tys. mieszkańców, Będzin 50 tys., Czeladź 15 000, Dąbrowa Górna 35 tys. Cały powiat będziński liczy 340 000 mieszkańców, zawierciański mniej, ale dokładnych danych nie posiadamy. Polacy optycy mają sklepy aż w Katowicach, a wymienione wyżej terytoryjnie pozbawione są Polaków-polityków”.

Bliższych informacji udzieli Red. „Samoobronę”.

Aresztowanie żyda właściciela domu zajezdnego

Do domu zajezdnego w Krakowie przy ulicy Matejki 2 przybył onegdaj wieczorem mieszkaniec Baranowicz, Tadeusz Srański i wynajął pokój.

Przed udaniem się na spoczynek wręczył właścicielowi hotelu Alfredowi Weltsteinowi na przechowanie książeczkę oszczędnościową na 2243 zł, 100 zł gotówką, złoty zegarek i srebrną papierosnicę. Wczoraj rano, przed wyjściem na miasto, zażądał Krański zwrotu owej własności. Weltstein zwrócił mu wówczas książeczkę i inne przedmioty, natomiast nie wydał pieniędzy. Nie pomogły prośby ani groźby. Weltstein pieniędzy nie chciał zwrócić.

Wobec tego poszkodowany udał się do najbliższego komisariatu policji państwowej i zgłosił odpowiednio zameldowanie. Nieuczciwego hotelarza aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Inżynier-żyd zwyrodnialec

Na terenie zakładów przemysłowych w Tokarni pod Chęcinami zaszedł wypadek świadczący o zdzieczeniu żydowskim. Znanym na gruncie kieleckim syn właściciela tych zakładów, 30-letni inż. B. R. wyznania mojżeszowego, dopuścił się karygodnego czynu.

Oto w godzinach nadwieczornych zwałił w ustronnie miejsce na terenie zakładów 12-letnią córeczkę jednego ze swoich furali i korzystając ze swej przewagi fizycznej, dokonał na niej niecnego czynu.

Poszkodowana donosiła o tem, zalewając się łzami swoim rodzicom, którzy mimo obawy o chleb, zawiadomili policję.

Niemoralny inżynier został osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Nazwiska małoletniej ofiary niemoralnego przemysłowca ze zrozumiałych względów nie podajemy do wiadomości publicznej.

pieniędzy i dalejże perswadować, że za wszystko zapłaci, że tamta dorozka może nie wjechać w Miodową (a już zawracała w Bielańskiej na Długą), że można nawet nie dać się złapać, jak kto mądry, że to zakład, że go mam w ręku, że jakby mnie wzięli do kozy, to da jeszcze trzydzieści rubli... Powiedziałam wam, kumie, przez te dwie minuty nagadał więcej, niż inny przez rok.

— No i co, co?... — pytał rozgorączkowany „Fryga”.

Dorozkarz, który pod błogim wpływem wypitego piwa zaawansował już ajenta na „kuma”, kiwał się na wszystkie strony.

— A no, zaryzykowałem — odpowiedział po chwili. — Sotłował mi psia bestja głowę... Powiedziałem sobie: raz kozie śmierć!

— I cóż?

— A nic. Wjechałem na tamtą dryndę jak się patrzy... Złego jej, zdaje się, nie złego nie zrobiłem, tylko się baba wywalila.

— Co za baba?

— Pasażerka ot jakaś była, rzetelnie

Nasza kronika

— W NIEMCZECH większa część łóż masońskich rozwiązano.

— W GENEWIE została otwarta konferencja żydowska, w której wzięło udział 100 delegatów z 24 państw. Celem konferencji, jak zaznaczył prezes Goldman są sprawy: żydów w Niemczech i Rosji, praw mniejszości, bojkotu antyniemieckiego i „walki z nową falą antysemityzmu”.

Nakonferencji prezes Goldman wygłosił referat o położeniu narodu żydowskiego. Wzrostu antysemityzmu upatrywał mowca w teorii rasizmu i państwa totalnego oraz metodach brutalnego gniewienia opozycji przez państwo. Podkreślił on, że misja narodu żydowskiego jest walczyc ramię w ramię ze wszystkimi elementami postępowego świata całego przeciwko tym tendencjom, które oznaczają cofnięcie się cywilizacji. Bojkot Niemiec musi trwać dotąd, dopóki żydzi nie odzyskają w Rzeszy równych praw. Sytuacja żydów w Rosji jest zdaniem mowcy zła, a w innych państwach doprowadziła do pauperyzacji mas żydowskich.

— W WARSZAWIE niebawem ukaże się tygodniowe pismo w języku żydowskim i hebrajskim jako oficjalny organ światowej organizacji żydów ortodoksyjnych (tj. wierzących, „Agudas Israel”. — Tak więc Polska staje się ośrodkiem działań międzynarodowego żydostwa.

— Z DWORCA GDAŃSKIEGO w Warszawie wyjechało 600 emigrantów do Palestyny. Transport udaje się przez Konstancję okrętem „Polonia”.

— 4 WRZESNIA na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Białej Podlaskiej odbędzie się proces o zabicie antyżydowskie w Piszczacu w wojew. lubelskim. W zaciągach tych szeregi osób zostało rannych. Na ławie oskarżonych zasiadają młodzi chłopcy, członkowie sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, Myszkowski, Godziński i Henczel.

To i owo

— O ROZMIARACH suszy w Ameryce dowodzi fakt, iż automobiliści muszą płacić 30 centów za galon czystej wody do samochodu, gdy tymczasem galon benzyny kosztuje tylko 17 centów.

— W GŁĘBOKIEM pojawiła się ogromna masa motyli, co sprawiało wrażenie śniegu. Ludność zaniepokojona sądziła, że to szarańcza. Okazało się jednak, że jest to nieszkodliwy typ motyla.

— W CHINACH susza zniszczyła prowincje Anhui, Funan, Czekiang, Kiangsi. W prowincjach Kwantung i Kwangsi powódź pociągnęła za sobą wiele ofiar.

— OGROMNA katastrofa kolejowa wydarzyła się w Niemczech. Na stacji w Halle zderzyły się dwa pociągi. Trzy osoby zostały zabite, 17 ciężko rannych, a 143 lżej.

— ZNANY badacz Byrd od 28 marca r. b. został uwieczony w odległości 123 mil ang od zatoki Niedźwiedziej, gdzie przeprowa-

dzał studia meteorologiczne. Obecnie odnaleziono jego schronienie. Ekspedycja znalazła go ogromnie wychudzonego, lecz w dobrym stanie zdrowia.

— W ALGERZE rozgorzały walki między Arabami a ludnością żydowską. W Constantine (czyt. Konstantine) rozruchy pociągnęły za sobą 40 zabitych i 200 rannych. Znamienne, że w czasie rozruchów Arabi oszczędzali ludność chrześcijańską.

— NA DALEKIM WSCHODZIE wojna nie ustaje. Gen. von Seeckt w porozumieniu z Japonią organizuje armię chińską, z czego wnioskują bliską wojnę z Sowietami.

— NA KOSCIELE ewangelickim w Holthleben w Turyngii umieszczono na wieży złotą swastykę hitlerowską.

— ZAPOWIADAJĄ, iż w niedługim czasie ma nastąpić obniżka taryfy pocztowej. Należy nadmienić, iż w Polsce taryfa pocztowa jest najdroższą.

— W OSTATNIM TYGODNIU wróciło z Francji do Polski 4500 robotników, powiększając już i tak wielką liczbę bezrobotnych w Polsce.

Bezczelność

W „Gazecie Kolońskiej” znajdujemy następującą notatkę p. t. „Bezczelność”:

„Słowo Pomorskie” doniosło niedawno, że gdy gen. Józef Haller wrócił z Ameryki do Gdyni, gdzie serdecznie witaly go zebrane tłumy publiczności, jakaś grupa awanturników usiłowała zakłócić uroczyste powitanie Błękitnego Generała. Grupa tej przewodził prezes gdyńskiego oddziału Zw. Legjonistów, Artur Brief. Któż to jest ten „prezes”? Ano, żyd z Kolojny, syn Meiera Hirscha i Minci Menkes...”

Jednego — mniej

W końcu ub. m. nad ranem zmarł w Otwocku w willi Zalcberga cadyk-endotwórca z Radzymina, 75-letni Menache Mendel Guterman, zamieszkały w Warszawie przy ul. Pawiej 16.

Cadyk chorował od dłuższego czasu na cukrzycę. Lekarze przeprowadzili operację, operacja się udała, lecz chory po trzech dniach zmarł. Na wiadomość o ciężkim stanie zdrowia cadyka kilka tysięcy jego zwolenników z Radzymina, którzy, rozłożywszy się obozem w okolicznych lasach, przez cały dzień śpiewali psalmy na intencję zdrowia chorego.

**Krotoszyńska
Fabryka Świec Woskowych
Franciszka Urbaniaka
W KROTOSZYNIE (Pozn.)
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu
oraz P. T. Cechom, Bractwom itd.
w najlepszych gatunkach, tanie
świece kościelne i stołowe**

HENRYK NAGIEL (50)

Tajemnice Nalewek

Powieść sensacyjna osnuta na tle zbrodni i łajdactw żydowskich.

(Ciąg dalszy).

Odsapnął i wypił kufel do dna.

— Ej, markier, jeszcze piwa! — wołał „Fryga”.

— Myślę sobie: — Niezgorszy jakiś żydowina. Żeby tylko paręch dotrzymał obietnicy. — I ruszam. A mój żydek stoi w dorożce, tuż za moim uchem i gada: — A jeśli pojedzie w Miodową, to będzie gorzej. — Oho! myślę sobie — to złe, kiedy gorzej. Ale nie, tylko jadę. — Trzeba będzie — peda — koniecznie zaraz na początku Miodowej zawinać się tak, żeby najechać dobrze na tę dryndę, choćby jej tam trochę potłuc boki. — Obejrzałem się, czy ten człowiek przy zdrowych zmysłach? Pytam się go: — A jakże wedle kozy? — I chciałem zatrzymać konie. A tu mój żydzia-czek już mi tka dziesięć rubli w łapę i pokazuje ogromne pugilaresisko pełne

nie wiem, bom zmykał przez Kapituliną, aż się koniskom uszy trzęsły... Zdaje się, że jakaś młoda i galanta.

— No i zemknęliście?

A jakże.

— A żydziak?

— Poczciwy żydzina... Dał jeszcze pięć rubli i na Krakowskim - Przedmieściu wysiadł.

Dorozkarz wyszczył piwo z kufła i wstał, trochę chwilejąc się na nogach.

— No, dobranoc wam, kumie. A jak ta wam na imię?

— Walenty.

— A mnie Mateusz. Najczęściej stoję tu, na rogu Senatorskiej i Placu. Przyjdźcie kiedy pogawędzić.

Wyszedł zwolna, stąpając dość fantastycznie.

„Fryga” został sam. Przez chwilę stał zamyślony. Naraz uderzył się w głowę i zawołał:

— Jestem w domu!

Zapłacił markierowi i wybiegł, jak szalony. W głowie czuł chaos i zamęt. Przypomniał sobie, że na Miodowej, ja-

dąc z adwokatem, był niemal świadkiem wypadku, i że ofiarą wypadku była — Tema. Najwidoczniej ktoś chciał jej nie pozwolić uciec się, czy nie do sędziego śledczego? Ale kto? Kto był ten żydek? Czy i jaki związek istnieje pomiędzy tym żydkiem, goniącym rano Temę w dorożce, a tym eleganckim młodzieńcem, który odwiedzał ją wieczorem i który tak zresztą potrafił dostrzec jego „Fryga” i tak łatwo się od jego nadzoru uwolnił? Takie pytania zadawał sobie „Fryga”.

Teraz stokroć więcej, aniżeli przed chwilą, żałował, że mu umknęła zwierzyzna. Musiała ona mieć powody chro-nienia się.

„Fryga” zresztą był dobrej myśli. Przypadek, a jak sam do siebie pociechu się przynawał, i jego wdech, służyły mu dobrze. Od paru dni był na tropie drobnych, ale ciągłych odkryć. Wyszłował sobie, między innymi, przyjaźni z dorozkarzem Mateuszem i obiecywał, że przy jego pomocy zdoła znaleźć „żydka”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobronę” jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1,20 zł, półrocznie 2,40 zł, rocznie 4,50 zł. — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3,20 zł, za 5 egz. 4,50 zł, za 10 egz. 7,50 wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 5 gr, ponad 50 egz. po 4½ gr, ponad 100 egz. po 4 gr. płatne zgóry. NIECH KAŻDY POLAK ROZPOWSZECHNIA „SAMOOBRONĘ”!!!

Ceny ogłoszeń: Cała strona 280 zł, ½ str. — 160 zł, ¼ str. — 90 zł, 1/8 str. — 50 zł, 1/16 str. — 30 zł, 1/32 str. — 18 zł. Przed tekstem 20% drożej, w tekście 33% drożej od cen zatekstowych. Adr. w dziale: „Informator firm chrześcijańskich” (trzy wiersze petitowe) 2,50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy za 40 gr. na koszt korespondencji.

Redaktor odpow.: Kazimierz Gajewski. Wydawca: Henryk Skąpski, Kalisz, Piłsudskiego 35. Czcionkami Drukarni Technicznej, Poznań, ul. 27 Grudnia 5.